

Paweł Milcarek

Problematyka aktu istnienia w komentarzu Dominika Bañeza do "Sumy Teologii" św. Tomasza

Studia Philosophiae Christianae 35/1, 76-87

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kowanego zespołu bytów. Można wiązać pokój z ładem „działań zespołu osób”. Ten ład jest wyznaczony doskonaleniem nabywanych cnót i rozumień. To doskonalenie ma źródło w wierności prawdzie i dobru, które przejawiają istnienie, a przez mądrość ją chronią głównie przy pomocy relacji miłości. Oprócz tej przyrodzonej miłości jako sprawności intelektu, który chroni przyrodzoną miłość, ludzie doznają też miłości nadprzyrodzonej. Wyzwała ją udzielony przez Ducha Świętego nadprzyrodzony dar mądrości.

Obie te umiejętności, mądrość przyrodzona i nadprzyrodzona, chronią powiązania osób z ludźmi i z Bogiem. Bez tych umiejętności nie można uzyskać ładu działań i powiązań¹⁵.

7. ZAKOŃCZENIE

Głosa uprawnia do skomentowań i dopowiedzeń. Starłem się najpiękniej opowiedzieć o drodze filozoficznej Księdza Biskupa i swymi dopowiedzeniami skomentować temat pokoju. Żeby jaśniał i stał się gratulacjami na dzień jubileuszu. Są to gratulacje, wydobyte z myśli i serca. Pragnę tylko, aby wyraziły szacunek i przyjaźń oraz aby sprawiły radość Księdzu Biskupowi.

PAWEŁ MILCAREK

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, ATK

PROBLEMATYKA AKTU ISTNIENIA W KOMENTARZU DOMINIKA BAÑEZA DO *SUMY TEOLOGII* ŚW. TOMASZA

Dominik Bañez¹ podejmuje zagadnienie istnienia w komentarzu do *Sumy Teologii*². Wyjaśniając fragment tekstu św. Tomasza, poświęcony zachodzącej w Bogu tożsamości istnienia i istoty (I, 3, 4), zastanawia się kolejno nad

¹⁵*NATO a Europa Wschodnia*, dz.cyt., 301-302.

¹ Dominik Bañez OP (1528-1604), teolog hiszpański, tomista; wykładowca uniwersytecki w Salamance, Avila, Alcala de Henares, Valladolid; aktywny uczestnik dyskusji o stosunku wolnej woli i łaski; autor m.in. komentarzy do *Sumy Teologii* św. Tomasza z Akwinu.

² Por. Dominicus Bañes, *Scholastica commentaria in primam partem Summae Theologiae S. Thomae Aquinatis*, edición preparada en cuatro tomos por el Luis Urbano OP, t.I: *De Deo uno*, Madrid-Valencia 1934 Editorial F.E.D.A., ss.XXII*+XXIII+571. (Dalej: *Schol.com.*).

tym, [1] czym jest istnienie³, [2] czy w rzeczach stworzonych różni się ono od istoty, [3] czy istnienie jest doskonalsze od istoty, [4] czy we wszystkich stworzeniach jest ono przyczynowane przez Boga, [5] wreszcie czy przypadłości mają własne istnienie, realnie różne od istnienia substancji.

1) OKREŚLENIE ISTNIENIA JAKO WEWNĘTRZNEJ REALNOŚCI BYTU

Bañez zakłada, że nazwa „istnienie” (“*existentia*”) oznacza to, przez co rozumie się, że formalnie rzecz jest aktualnie poza swoimi przyczynami⁴. Przypomina, że tak rozumiane istnienie określano albo jako pewną przypadłość, albo jako aktualność i jakby formę każdej rzeczy stworzonej. Swoją własny pogląd wykłada Bañez w siedmiu wnioskach:

1° „Istnienie według własnych racji nie może być przypadłością”⁵. Istnienie jest bowiem z zasady pojmowane jako prosta doskonałość (“*perfectio simpliciter*”), tymczasem żadna przypadłość nie jest doskonałością prostą.

2° „Istnienie stworzone lub rzeczy stworzonej ... nie wprowadza przypadłości”⁶. Tę tezę potwierdza Bañez trzema dowodami. Najpierw zauważa, że istnienie nie zakłada jakiegoś wcześniejszego bytu w akcie, podczas gdy przypadłość wymaga wcześniejszego od niej bytu, w którym się zapodmiotuje. Istnienie nie dochodzi do substancji na sposób przypadłości, lecz jest tym, przez co substancja istnieje⁷. Po drugie, sama substancja stworzona nie da się pojąć bez wewnętrznego przyporządkowania transcendentálního do „*esse*”, czyli istnienia⁸ - a więc istnienie nie może być przypadłością. Po trzecie, jeśli istnienie byłoby przypadłością, wszystkie kategorie (które, jak zauważa Bañez, różnią się według sposobów bytowania”) należałyby do przypadłości⁹.

³ Bañez zasadniczo posługuje się w odniesieniu do istnienia terminem „*existentia*” lub „*esse existentie*”, chociaż czasem używa także terminów: „*esse*” i „*ipsum esse*”.

⁴ *Schol.com.*, I, 3, 4 (142a): „*Est enim existentia id quo formaliter res extra suas causas actualiter esse intelligitur*”.

⁵ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*existentia non potest secundum propriam rationem esse accidens*”.

⁶ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*existentia creata vel rei creatae, etiam ut sic, non importat accidens*”.

⁷ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*...quia ipsa substantia non potest intelligi quod existat, antequam habeat existentiam; ergo existentia non advenit substantiae existenti, sed potius est id quo substantia formaliter existit*”.

⁸ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*quia ipsamet substantia creata vel creabilis non est intelligibilis sine intrinseco ordine transcendentali ad esse sive existentiam*”.

⁹ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*quia si ipsum esse esset accidens, omnia praedicamenta essent accidentium*”.

3° „Istnienie jest czymś realnym i wewnętrznym w rzeczy istniejącej”¹⁰. Musi być czymś realnym, skoro ustawia rzecz istniejącą poza nicością. Gdy chodzi o drugą część tezy, Bañez wyjaśnia, że istnienie jest wewnątrz rzeczy istniejącej w tym sensie, iż rzecz istnieje nie przez zewnętrzne oznaczenie (“*extrinseca denominatio*”), tylko przez coś, co ona sama ma wewnątrz siebie. Nie da się zresztą pomyśleć, w jaki sposób rzecz miałyby być poza nicością przez jakiś powód znajdujący się poza rzeczą.

4° „Chociaż do własnej racji istnienia, rozważanej w ogólności, należy to, że jest ono wewnętrzne, czyli znajduje się wewnątrz istniejącej rzeczy, to jednak nie jest konieczne, aby było ono przyjęte jak w podmiocie”¹¹. Gdyby było inaczej, istnienie nie przysługiwałoby formalnie Bogu, chociaż jest w Nim najbardziej wewnętrzne, skoro jest Jego istotą.

5° „Racja istnienia stworzonego polega bardziej na tym, że jest ono kresem dopełniającym zależność substancji ze względu na to, że ona powstaje i jest poza nicością, niż na tym, że samo istnienie jest przyjęte w samej substancji jak w podmiocie oraz jest przez nią ograniczane (*limitowane*)”¹². Tezę tę uzasadnia Bañez teologicznie, odwołując się do struktury Chrystusa (człowieczeństwo Chrystusa istnieje wyłącznie przez istnienie Słowa). Sądzi więc ostatecznie, że „racja formalna” istnienia nie zawiera w sobie jego zależności od tego, co przez to istnienie istnieje. Zawiera natomiast tylko to, że istnienie określa wewnętrznie zależność istoty (*quidditas*) w tym, że jest ona poza nicością.

6° „Istnienie, które wypełnia zmożnościowanie substancji, ... sprowadza się do kategorii substancji, ... jako pierwsza aktualność, dopełniająca sposób wewnętrzny substancji...”¹³. Bañez precyzuje jednak, że istnienie nie tyle sprowadza się do kategorii substancji, lecz jest partycy-

¹⁰ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143a): „*existentia aliquid reale est, et intrinsecum rei existenti*”.

¹¹ *Schol.com.*, I, 3, 4 (143b): „*ratio propria existentiae in communi considerata, quamvis habeat quod sit intrinseca, id est, intra rem existentem, non tamen requirit quod sit recepta tanquam in subjecto*”.

¹² *Schol.com.*, I, 3, 4 (143b): „*ratio existentiae creatae magis et principalius consistit in hoc quod sit terminus complens dependentiam substantiae quantum ad hoc quod fiat et sit extra nihil, quam in hoc quod ipsa existentia sit recepta in ipsa substantia tanquam in subjecto et ab illa limitata*”.

¹³ *Schol.com.*, I, 3, 4 (144a): „*existentia quae complet potentialitatem substantiae, non solum ut fiat extra nihil, sed ut per se existat, id est, non in subjecto, hujusmodi (inquam) existentia ad praedicamentum substantiae reducitur, non tanquam potentialitas, nec tanquam proprie differentia, sed tanquam prima actualitas complens modum intrinsecum substantiae, qui est esse per se, hoc est, quo substantia per se primo habet esse*”.

powane i limitowane przez każdą kategorię. Istnienie – jak mówi św. Tomasz – nie partycypuje w niczym, ale wszystko w nim partycypuje.

7° „Istnienie przypadłości ... proporcjonalnie przynależy do przypadłości, jak istnienie substancji do substancji”¹⁴. Bañez skłania się do przekonania, że istnienie przypadłości różni się realnie od istnienia podmiotu (choć, jak zobaczymy dalej, nie wydaje mu się niemożliwym przyjęcie poglądu, że przypadłościom wystarczy istnienie substancji).

2) PROBABILISTYCZNE ROZWIĄZANIE PROBLEMU RÓŻNICY MIĘDZY ISTNIENIEM I ISTOTĄ

Bañez zdaje sobie sprawę, że w kwestii różnicy między istnieniem i istotą w bytach stworzonych ukształtowały się trzy różne stanowiska. Zwolennicy pierwszego (m.in. nominaliści) przyjmowali, że w samej rzeczy istnienie i istota się nie różnią, ale rozróżniamy je naszymi pojęciami, mającymi jednak podstawę w rzeczy. Zwolennicy drugiego stanowiska (m.in. Duns Szkot) uważali, że istnienie różni się od istoty formalnie z powodu samej natury rzeczy, jednak nie tak jak różni się jedna rzecz od drugiej rzeczy. Wreszcie według zwolenników trzeciego stanowiska (tomiści, m.in. Kapreol, Kajetan, de Silvestris) istota i istnienie różnią się tak jak rzecz różni się od rzeczy. Sam Bañez wypowiada się w tej sprawie poprzez trzy wnioski:

1° „Istota i istnienie nie różnią się tylko myślnie”¹⁵. Dla uzasadnienia tej tezy Bañez powołuje się najpierw na konieczność odróżnienia Boga (w którym istota i istnienie różnią się tylko myślnie) i stworzeń. Następnie uwyrażnia to argumentem, że „wszyscy teologowie i filozofowie” wspólnie odrzucają zdanie: „Istota jest istnieniem”, gdy jest ono odniesione do stworzeń. Z kolei zauważa, że gdyby istnienie i istota różniły się w stworzeniach tylko myślnie, to istnienie przysługiwałoby stworzeniom *przez się*, a to jest fałszem. Kolejny argument: gdyby racja formalna jakiejś rzeczy była tożsama z racją formalną drugiej rzeczy (a tak byłoby, gdyby w obu rzeczach istota była tylko myślnie różna od istnienia), to musiałyby one mieć jakieś wewnętrzne powiązanie. Ostatnie uzasadnienie ma charakter teologiczny: gdyby istnienie i istota były tożsame, to byłoby trudno zrozumieć, jak Słowo przyjęło

¹⁴ *Schol.com.*, I, 3, 4 (144b): „Existentia accidentis eo pacto proportionabiliter pertinet ad accidens, sicut existentia substantiae ad substantiam”.

¹⁵ *Schol.com.*, I, 3, 4 (146b): „Essentia et esse non sola ratione distinguuntur”.

człowieczeństwo bez istnienia stworzonego (Chrystus ma przecież tylko jedno istnienie – istnienie Boskie).

2° „O wiele bardziej prawdopodobne i bardziej dostosowane do spraw teologicznych jest zdanie, że istnienie różni się realnie od istoty, tak jak rzecz różni się od rzeczy”¹⁶. Bañez wyraża pogląd, że takie jest zdanie św. Tomasza. Dla jego uzasadnienia sięga najpierw do ustaleń dotyczących *podstawy*¹⁷ (*suppositum*). Stwierdza, że skoro konstytutywny sposób *podstawy* różni się realnie od samej *podstawy* (choć jest on dla *podstawy* bardziej wewnętrzny niż istnienie), to na pewno istnienie różni się od istoty. Następnie Bañez odwołuje się do tego, że istnienie zależy od przyczyny sprawczej, a istota przysługuje pierwotnie samemu stworzeniu bez zależności od przyczyny sprawczej – z czego wynika, że istnienie nie może być tą samą rzeczą, co istota. W trzecim uzasadnieniu znajdujemy z kolei odniesienie do nauki o akcie i możliwości: tak jak prawdziwy akt i prawdziwa możliwość różnią się realnie, tak samo akt istnienia i możliwość istoty. W czwartym dowodzie zwraca się uwagę na to, że tożsamość istnienia i istoty oznacza, iż w stworzeniu jego istnienie jest nieograniczone, tak jak istnienie Boskie. Na końcu Bañez stwierdza, że przyjmując realną różnicę istnienia i istoty, lepiej rozumiemy Misterium Wcielenia, które polega na tym, że człowieczeństwo Chrystusa zostało podporządkowane nie tylko osobie Słowa, ale i istnieniu Boskiemu.

3° „Zdanie Szkota, podane na drugim miejscu, ... może być prawdopodobnie utrzymane, a argumenty, które są przeciw niemu podnoszone przez zwolenników zdania trzeciego, mogą zostać odparte”¹⁸ na przykładzie odniesienia kształtu i ilości. Bañez opisuje ten przykład¹⁹, jednak stwierdza, że woli pogląd św. Tomasza, tak jak go rozumieł Kapreol i Kajetan.

¹⁶ *Schol.com.*, I, 3, 4 (147a): „Multo probabilior sententia est et ad rem theologicam accommodata, quod *esse* realiter tanquam res a re distinguitur ab *essentia*”.

¹⁷ Ponieważ bardzo trudno jest znaleźć w języku polskim optymalny odpowiednik używanego przez scholastyków metafizycznego terminu łacińskiego *suppositum*, pozwalam sobie użyć słowa „podstawa”, pisząc je kursywą właśnie wtedy, gdy jest używane w tym specyficznym sensie, a nie w szerszym znaczeniu potocznym.

¹⁸ *Schol.com.*, I, 3, 4 (147b): „Sententia tamen Scoti secundo loco posita ... potest probabiliter sustineri, et argumenta quae contra illam fiunt ab assertoribus tertiae sententię, poterunt ... dissolvi...”

¹⁹ Chodzi o to, że chociaż kształt aktualizuje ilość i ją ogranicza, a ilość ma się do kształtu jak możliwość, to jednak kształt i ilość nie różnią się realnie, jak różni się jedna rzecz od drugiej rzeczy – ale różnią się formalnie, albo jak rzecz i sposób rzeczy.

3) ISTNIENIE DOSKONALSZE OD ISTOTY

Bañez zastanawia się w dalszej kolejności nad tym, czy istnienie jest doskonalsze od związanej z nim istoty. Przypomina, że według Szkota istnienie jest najmniej doskonałą z doskonałości (z czym miał się zgadzać m.in. de Silvestris), natomiast niektórzy „współcześni tomiści” (powołujący się, tak samo jak de Silvestris, na rozdział 28. Tomaszowej *Summa contra Gentiles*) twierdzą, że chociaż mówiąc po prostu istnienie jest najmniejszą z doskonałości, jednak pod pewnym względem przewyższa wszystkie inne: jest pierwszą aktualnością wszystkich innych doskonałości, a więc to właśnie przez istnienie pozostałe doskonałości znajdują się poza nicością. W omawianej sprawie Bañez wypowiada dwa wnioski:

1° „Mówiąc po prostu, istnienie jest większą doskonałością niż istota, do której należy istnienie”²⁰. Tezę tę uzasadnia Bañez aż na pięć sposobów. Najpierw powołuje się na autorytet Pseudo-Dionizego, Arystotelesa i św. Tomasza. Następnie powołuje się na to, że istnienie jest aktem dla istoty, a więc nie uzyskuje w powiązaniu z istotą żadnej doskonałości²¹. Trzecie uzasadnienie polega na stwierdzeniu, że istota dopiero wtedy jest bytem po prostu, gdy ma istnienie. W czwartym podejściu Bañez przypomina, że w samym Bogu pojmujemy głównie to, że jest On istnieniem subsystującym, w którym zawierają się wszystkie inne doskonałości. Istnienie nie doskonali się więc przez to, że jest przyjmowane w istocie, ale raczej przez to umniejsza się i limituje jego „formalność” (*formalitas*). Ostatni argument polega na tym, że istnienie jest właściwym skutkiem przyczynowania Bożego – a przecież najdoskonalszej przyczynie odpowiada najdoskonalszy skutek.

2° „Pod pewnym względem istota, która przyjmuje istnienie, może być nazwana doskonalszą od niego, o ile je limituje do określonego gatunku”²². Gdyby istnienie nie zostało przyjęte przez istotę i nie było przez nią limitowane, zawierałoby „wszelką formalność wszystkich gatunków”. Dlatego lepiej byłoby dla istnienia, by nie było przyjmowane i limitowane. Ale skoro już istnienie musi być przyjęte i limito-

²⁰ *Schol. com.*, I, 3, 4 (149a): „Simpliciter loquendo, esse est major perfectio quam essentia, cuius est esse”.

²¹ *Schol. com.*, I, 3, 4 (149a): „Esse est actualitas omnium perfectionum et omnium formarum, et comparatur ad essentiam sicut actus ad potentiam”.

²² *Schol. com.*, I, 3, 4 (149b): „Secundum quid essentia quae recipit esse potest dici perfectior illo, in quantum limitat ad determinatam speciem”.

wane, to w pewien sposób doskonali się przez to, że jest przyjęte w istocie bardziej doskonałej. Można powiedzieć, że wtedy istnienie mniej się uniedoskonala²³.

4) BÓG PRZYCZYNĄ KAŻDEGO ISTNIENIA STWORZEŃ

Kwestię przyczynowania istnienia stworzeń uważa Bañez za bardzo trudną, zwłaszcza gdy chodzi o istnienie rzeczy materialnych. Sądzi zresztą, że należy rozpatrzyć wszystkie przyczyny, od których istnienie jest zależne – a więc tzw. przyczyny szczegółowe oraz formę. Przypomina przy okazji, że Szkot przypisywał powodowanie istnienia rzeczy różnym przyczynom szczegółowym (podczas gdy św. Tomasz uważał, że istnienie jest przyczynowane przez Boga – „wprost i bez dodatku” – oraz przez stworzenia – „nie w sposób bezwarunkowy, lecz w sposób ograniczony”), a także że istnienie jest formalnym skutkiem formy. Swoje własne stanowisko wykląda Bañez w siedmiu wnioskach:

1° „Przyczyny szczegółowe dają wprost bytowanie (*esse*) swoim skutkom, jednak na swój sposób²⁴. Za przyjęciem tego zdania przemawia, zdaniem Bañeza, autorytet wszystkich filozofów i teologów, którzy przyjmują je za swoją zasadę. Drugi dowód jest rozumowy: przyczyna szczegółowa wyprowadza skutek z możliwości do aktu wprost, a więc daje skutkowi bytowanie i aktualność. Dowód trzeci: przyczyny szczegółowe powodują, że istnienie (*esse*) łączy się z istotą *podstawy* (*essentia suppositi*), a więc po prostu dają istnienie skutkowi²⁵.

2° „Niemniej jednak stworzenia nie przyczynują w swoich skutkach istnienia wprost i jako przyczyny główne²⁶. Pierwsze uzasadnienie sięga do tego, że każde stworzenie w swoim działaniu zakłada istnienie – nie może więc wprost go przyczynować. Nie jest możliwe, by stworzenie powodowało istnienie z nieistnienia.

²³ *Schol. com.*, I, 3, 4 (149b): „Verum est tamen quod supposito quod ipsum esse debeat esse limitabile et receptibile, aliquiditer perficitur ex eo quod recipitur in essentia magis perfecta, quam in alia minus perfecta. Quod proprius diceremus, minus deprimatur, et (ut ita dicam) minus imperficatur ex eo quod recipitur in vivente, quam in non vivente, et in angelo, quam in homine”.

²⁴ *Schol. com.*, I, 3, 4 (152a): „Causae particulares simpliciter dant esse suis effectibus, suo unaquaqueque modo: sicut ignis generans ignem facit esse ignem, et calefaciens facit esse calidum”.

²⁵ *Schol. com.*, I, 3, 4 (152a): „Causae particulares ... faciunt ut esse conjungatur essentiae suppositi, ergo simpliciter dant esse effectui”.

²⁶ *Schol. com.*, I, 3, 4 (152b): „Nihilominus creaturae non causant existentiam simpliciter et tanquam causae principales, in suis effectibus”.

3° „Przyczyny szczegółowe, mówiąc właściwie, nie powodują istnienia jako narzędzie”²⁷. Bañez dodaje tę tezę, żeby wykluczyć pogląd, że stworzenia otrzymują od Boga jakąś moc przechodnią dla powodowania istnienia odpowiednich im skutków. Sądzi, że jest to pogląd dowolny, który zresztą prowadzi do absurdałnego twierdzenia, że przyczyna szczegółowa względem tego samego skutku zachowuje się równocześnie jako przyczyna główna i narzędna.

4° „Przyczyny szczegółowe przyczynują sprawczo określenie istnienia”²⁸. Aby dobrze zrozumieć tę tezę, trzeba – zdaniem Bañeza – pamiętać, że istnienie ma dwa aspekty. W pierwszym istnienie jest bezwzględnie aktem bytu, i nie ma żadnej limitacji. W drugim aspekcie bierzemy pod uwagę to, że jest to istnienie jakiejś *podstawy*, w niej przyjęte, a więc i przez nią limitowane. W podanej tezie chodzi więc ostatecznie o to, że przyczyna szczegółowa uczestniczy w tym limitowaniu istnienia ze strony istoty²⁹. W uzasadnieniu tego poglądu Bañez stwierdza, że skoro limitacja istnienia nie pochodzi od Boga, to pochodzi od jakiejś szczegółowej przyczyny sprawczej. Tą przyczyną nie jest istota, przyjmująca istnienie, ale ta przyczyna, która powoduje *podstawę*. Ta właśnie przyczyna dysponuje *podstawę*, aby była zdolna do przyjęcia istnienia – a więc sprawczo określa *podstawę*, żeby istniała³⁰. Zdaniem Bañeza takie wyjaśnienie czyni zrozumiałymi liczne wypowiedzi św. Tomasza, w których mówi on, że stworzenia nie przyczynują bytu, ale przyczynują „ten byt”. O ile istnienie (*esse*) jest zawsze skutkiem działania Boga, o tyle „ten byt” (*hoc ens*) lub „to istnienie” (*hoc esse*) jest skutkiem określenia przez byty stworzone.

5° „Żadna forma stworzona nie jest dla istnienia przyczyną sprawczą, ani formalną, ani celową, chociaż jest przyczyną materialną”³¹. Nie jest przyczyną sprawczą, gdyż ta przyczyna działa o tyle, o ile jest aktualizowana przez istnienie – nie może więc oczywiście sprawić

²⁷ *Schol. com.*, I, 3, 4 (152b): „Causae particulares non producunt existentiam proprie loquendo ut instrumentum”.

²⁸ *Schol. com.*, I, 3, 4 (152b-153a): „Causae particulares effective causant determinationem existentiae”.

²⁹ *Schol. com.*, I, 3, 4 (153a): „Dicimus ergo in conclusione, quod agens particulare concurrat tanquam causa particularis effectiva hujus limitationis”.

³⁰ *Schol. com.*, I, 3, 4 (153a): „Causa agens disponit suppositum ut fiat aptum susceptivum existentiae; ergo effective determinat suppositum ut existat”.

³¹ *Schol. com.*, I, 3, 4 (153a): „Nulla forma creata est causa effectiva aut formalis nec finalis existentiae, bene tamen materialis”.

istnienia, mocą którego sama istnieje i działa, gdyż znaczyłoby to, że sprawia samą siebie. Forma nie jest jednak również przyczyną formalną istnienia, gdyż odnosi się do niego jak możność do aktu lub jak przyjmujący do przyjętego, a więc nie ze względu na to, że jest formą. Poza tym istnienie jest aktualnością każdej formy, „formą każdej formy”, a więc to nie forma dopełnia istnienie, ale istnienie formę. I nie jest dla istnienia przyczyną celową, gdyż to istnienie jest kresem dla formy, a nie forma dla istnienia. Forma zachowuje się względem istnienia raczej na sposób materii. Zresztą cała *podstawa* odnosi się do istnienia jako przyczyna materialna.

6° „Forma w rodzaju przyczyny formalnej określa materię, by przyjęła istnienie”³². Bañez uzasadnia ten pogląd na dwa sposoby: przypominając, że to forma udziela materii aktu pierwszego, oraz że to, co przyjmuje istnienie, musi mieć swoją wewnętrzną formę. Dołącza jednak zaraz interesującą uwagę, że w dysponowaniu do istnienia forma nie jest przyczyną główną i bezpośrednią, gdyż *podstawa* jest zdolna do przyjęcia istnienia przede wszystkim przez to, co ją wewnętrznym konstituuje (tzw. *suppositalitas*)³³.

7° „Istnienie jest właściwym skutkiem samego Boga”³⁴. Bañez zauważa, że z jednej strony wszyscy tomiści przypisują tę tezę samemu św. Tomaszowi, ale z drugiej różnią się między sobą co do jej znaczenia. Nasz komentator dystansuje się zresztą od tych znanych mu interpretacji, gdyż uważa je za dowolne. Sam powraca do akcentu, że żadne stworzenie nie powoduje sprawczo istnienia, tylko sam Bóg. Uzasadnia to przypominając, że tylko Bóg jest z istoty swoim istnieniem, a stworzenia mają istnienie partycypowane. A więc żadne stworzenie z siebie i ze swej natury nie ma istnienia, ale jego istnienie jest udzielane i zachowywane przez Boga. Tymczasem skutek wynika z formy (natury) przyczyny. Dlatego żadne stworzenie nie jest przyczyną istnienia, ani w ogólności, ani w szczególności. Bañez poświęca stosunkowo dużo miejsca wielostronne-

³² *Schol. com.*, I, 3, 4 (154a): „Forma in genere causae formalis determinat materiam ad suscipiendam existentiam”.

³³ *Schol. com.*, I, 3, 4 (154a): „Averte tamen, quod dicitur forma causa formalis disponens ad existentiam, non quidem immediata, licet principalis. Nam praeter formam ponimus nos *suppositalitatem*, qua proxime et immediate suppositum sit capax existentiae”.

³⁴ *Schol. com.*, I, 3, 4 (154a): „Existentia est proprius effectus solius Dei”.

mu potwierdzeniu tej tezy. Ostatecznie mówi, że „przyczyny szczegółowe mają jedynie dysponować i określać podmiot, aby był zdolny do przyjęcia istnienia przez formę. Bóg zaś jest tym, który przyczynuje istnienie z zewnątrz”³⁵. Bañez wyraża zarazem głębokie zdziwienie, że to rozstrzygnięcie – które według niego jest podane wprost w tekstach św. Tomasza – nie jest rozumiane przez wielu bardzo uczonych autorów, którzy w swych ustaleniach dochodzą do faktycznego zanegowania tego, że istnienie jest pierwszą aktualnością każdej rzeczy.

5) RÓŻNICA ISTNIENIA PRZYPADŁOŚCI I ISTNIENIA SUBSTANCJI

Część komentarza poświęconą wprost zagadnieniu istnienia kończy Bañez podejmując problem istnienia przypadłości. Zastanawia się, czy przypadłości mają własne istnienie, realnie różne od istnienia substancji. Przytacza na ten temat dwie opinie. Duns Szkot, będący autorem pierwszej, przyjmuje tę różnicę, którą uzasadnia na kilka sposobów. Druga opinia pochodzi od Dominika de Soto, który wspomnianą różnicę neguje. Bañez wyznaje, że w tej sprawie nie był zdecydowany. Wydawało mu się, że nie ma nic sprzecznego z wypowiedziami św. Tomasza w opinii Mistrza Soto. Ale „przyjrząwszy się dobrze sprawie”, za bardziej prawdopodobną uważa opinię, że „istnienie przypadłości, które różni się realnie od substancji, różni się realnie także od istnienia substancji”³⁶.

Istnienie jest aktem, przez który coś istnieje. Akt ten nie jest równy we wszystkich rzeczach, gdyż w jednych zależy od istnienia podmiotu, a w innych właśnie udziela podmiotowi istnienia. Pierwszy sposób istnienia (*modus existendi*) przysługuje przypadłości (która jest „w innym”), a drugi – substancji (która jest „przez się”). A więc substancja ma istnienie „przez się”, a przypadłość ma istnienie „w substancji”. Ale „ten sam akt nie może być zależny i niezależny od

³⁵ *Schol. com.*, I, 3, 4 (155a): „In summa ergo dicimus, quod causae particulares solum habent disponere et determinare subjectum, quod sit aptum susceptivum existentiae per formam. Deus vero est qui extrinsece illam causat”.

³⁶ *Schol. com.*, I, 3, 4 (159a): „Ex his duabus sententiis aliquando mihi visa est probabilior sententia Magistri Soto; quoniam non adverteram, illam esse contrariam sententiae Divi Thomae. Jam vero, re bene inspecta, multo probabilior mihi videtur sententia quae asserit, existentiam accidentium, quae realiter distinguuntur a substantia, distingui etiam realiter ab existentia substantiae”.

podmiotu; lecz istnienie przypadłości jest z natury aktem zależnym od podmiotu, a istnienie substancji jest aktem niezależnym. A więc nie są one tożsame³⁷. Różnica ta nie jest tylko myślna, gdyż zależność (lub niezależność) aktu przysługuje mu z powodu jego „bytowości” (*entitas*), co zakłada, że jest jakaś różnica w owej bytowości. Tak samo jest np. z zależnością duszy rozumnej od materii: nie jest ona pod jednym względem śmiertelna, a pod drugim nieśmiertelna. Bañez argumentuje także przypominając, że istnienie przypadłości jest ze swej zasady (*formaliter*) jakimś „istnieniem w” (*inexistentia*), a takie nie jest istnienie substancji. I wreszcie argument ostatni, sięgający do teologii: jest wiele przypadłości, które według swej wewnętrznej bytowości należą do porządku nadprzyrodzonego (Bañezowi chodzi tu zapewne o cały tzw. organizm nadprzyrodzony, złożony z cnót wlanych i darów Ducha Świętego), muszą więc posiadać istnienie z porządku nadprzyrodzonego. Otóż spośród substancji jedynie Bóg należy do tego porządku, dlatego żadne istnienie substancji nie jest istnieniem tych przypadłości.

6) PODSUMOWANIE

Lektura przedstawionych wyżej wyjaśnień Bañeza wywołuje następujące uwagi, które mogą się stać punktem wyjścia dalszej analizy:

1. W swoim określeniu istnienia Bañez akcentuje to, że nie jest ono przypadłością, ale jakąś wewnętrzną rzeczywistością bytu. Z jego rozważań wynika, że pojmuje istnienie jako akt. Jednak charakteryzując istnienie, Bañez posługuje się określeniem „aktualność” (nigdy terminem „akt”), pomijając takie terminy, jak „pryncypium”, czy „przynajmniej”. Wprowadza za to – nie jest to zresztą jego specjalność – określenie „realność” (*realitas*), co może w końcu sprzyjać utożsamieniu istnienia (jako pryncypium) i realności (jako transcendentale).

2. W sprawie różnicy istnienia i istoty w bycie stworzonym Bañez opowiada się ostatecznie za tzw. „różnicą realną”, uważając tę formułę za najbardziej prawdopodobną (choć zdanie szkotystów wydaje mu się także uzasadnione). Wydaje się, że sprawę tę rozwiązuje głównie na zasadzie przyjęcia autorytetu św. Tomasza i jego cenionych komen-

³⁷ *Schol. com.*, I, 3, 4 (159b): „Idem actus non potest esse dependens et independens a subjecto; sed existentia accidentis ex natura sua est actus dependens a subjecto, existentia vero substantiae est actus independens; ergo non sunt idem”.

tatorów (Kapreola i Kajetana), a także z perspektywy lepszego zastosowania tezy o różnicy realnej w teologii Wcielenia Słowa. Wydaje się również, że Bañez nie widzi wyraźnie całej subtelności problemu (w tekście nie ma mowy o Idzim Rzymianinie, dlatego nie wiemy czy autor odróżnia jego reizację istnienia od poglądu św. Tomasza). Być może to właśnie przeszkadza mu w uzyskaniu jakiegoś ostatecznego rozwiązania. Z drugiej strony na jego korzyść przemawia to, że w uzasadnieniu swego stanowiska sięga do nauki o akcie i możliwości, oraz nawiązuje do nauki o *podstawie* (*suppositum*), a pomija argument awiceniański, którym posługiwał się sam św. Tomasz.

3. Omawiając rolę istnienia i istoty, Bañez podkreśla pierwszeństwo istnienia w bycie. Podkreśla też, że istnienie jest od istoty zależne w tym sensie, iż ta ostatnia limituje istnienie do określonego gatunku. W ten sposób Bañez dystansuje się wyraźnie od wszelkich prób uczyńnienia z istnienia jakiejś wtórnej „doskonałości” bytu, wynikającej z posiadania przezeń istoty.

4. Stwierdzając, że tylko Bóg jest przyczyną istnienia stworzeń, Bañez zdecydowanie odrzuca pogląd, że „przyczyny szczegółowe” przyczynują istnienie, np. działając jako przyczyny narzędne. Poszukując właściwego skutku tych przyczyn, wskazuje na ich udział w limitowaniu istnienia od strony istoty, ujętej jako *podstawa*. A więc polem oddziaływania przyczyn stworzonych jest raczej istota. Przy okazji Bañez precyzuje związek istnienia i formy, a także rolę tej ostatniej w przyjęciu istnienia przez podmiot. Te zagadnienia są przez Bañeza podejmowane z dużą wrażliwością i przenikliwym rozumieniem.

5. W kwestii różnicy między istnieniem przypadłości a istnieniem substancji nasz autor wykazuje się podobną chwiejnością, jak w przypadku różnicy istnienia i istoty. Ostatecznie, wbrew Mistrzowi de Soto, autorytetowi swoich czasów, woli przyjąć tę różnicę jako bardziej prawdopodobną.

Można więc powiedzieć, że rozważania i rozstrzygnięcia Dominika Bañeza są przede wszystkim interesującym świadectwem świadomości filozoficznej XVI-wiecznego tomizmu dominikańskiego i toczącej się w nim dyskusji. Ujawniają wewnętrzne zróżnicowanie tego nurtu, jego repertuar problemowy. Ukazują też osobiste staranie Bañeza o lepsze i prawdziwsze ujęcie problemu bytu, jego myślową drogę do tego ujęcia oraz kłopoty, jakie na tej drodze napotykał.